



SZTANDAR BIBLIJNY

i Zwiastun Chrystusowego Królestwa



SZTANDAR BIBLIJNY — NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” — Izajasz 62:10;
Izajasz 8:20; Łukasz 11:28.

„Tedy wyszedł głos z stolicy, mówiący: Chwalcie Boga naszego wszyscy słudzy jego, i którzy się go boicie, i mali i wielcy. I słyszałem głos jako ludu wielkiego, i jako głos wielu wód, i jako głos mocnych gromów, mówiących: Halleluja! iż ujął Królestwo Pan Bóg wszechmogący” — Obj. 19:5.6.

„Dziękujemy tobie, Panie Boże wszechmogący, któryś jest, i któryś był, i który masz przyjść! żeś wziął moc swoją wielką, i ująłeś królestwo; I rozgniewały się narody, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni, i abyś oddał zapłatę sługom twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia twego, małym i wielkim, i abyś wytracił tych, co psują ziemię” — Obj. 11:17,18.

„Bo tak mówi Pan zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem i suchą; Poruszę, mówię, wszystkie narody, i przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów; i napelnię ten dom chwałą, mówi Pan zastępów” — Agg. 2:7,8.

„Albowiem oto Ja tworzę niebiosa nowe, i ziemię nową, a nie będą wspomniane rzeczy pierwsze, ani wstąpią na serce” — Izaj. 65:17.

„Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka” — 2 Piotra 3:13.

„I zatrąbił Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków” — Obj. 11:15.

SZTANDAR BIBLIJNY

i

Zwiastun Chrystusowego Królestwa

SZTANDAR BIBLIJNY — NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” — Izaj. 62.10.

Izaj. 8:20, Łuk.11.28

PRAWDZIWA ŚWIATŁOŚĆ

„Tenci był tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat” (Jan 1:9).

WSZĘDZIE w Piśmie Świętym światło jest użyte, by reprezentowało Boga, Jego prawdę, Jego sprawiedliwość, Jego sług i ich poselstwa. I przeciwnie, ciemność jest synonimem szatana, księcia ciemności, oraz wszystkich jego zwiedzionych naśladowców, dzieci ciemności, i także niegodziwości, z którą on jest identyfikowany, stanowiącą uczynki ciemności. Tak pełne wyrazu są te metafory, iż szybko bywają rozpoznawane, nie tylko przez biegłych w Piśmie Świętym, lecz także przez świat. Głos natchnienia w Biblii oznajmia, że pod wpływem szatana, pod wpływem mocy ciemności, „świat wszystek w złem położony jest”. To stwierdzenie uczyniono podczas Wieku Ewangelii, a nie w czasach przed potopem czy przed daniem Izraelowi Zakonu

lub w Wieku Zakonu. Mimo, że przyszedł Jezus i Swoje życie dał na Okup. i mimo że Jego naśladowcy zostali pomazani Duchem Świętym w Zielone Świątki, to świat i tak w złem położony jest. Jak już stwierdzono „oto ciemności okryją ziemię, a zaćmienie narody” (1 Jana 5:19; Iz. 60:2). A jednak Pismo Święte świadczy, iż Jezus jest Światłością świata,

prawdziwą Światłością, która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat, co stwierdza zacytowany na wstępie tekst. Jak i w jakim znaczeniu to może być prawdą? Odpowiadamy, że to jeszcze nie jest prawdą, to jest proroczym świadectwem o tym, co dopiero nastąpi.

Nasz Pan oznajmił tę wielką prawdę, gdy powiedział, „Ja światłość przyszedłem na świat, aby żaden, kto wierzy w mnie, w ciemnościach nie został”, lecz „ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światłość, bo były złe uczynki ich” (Jan 12:46; 3.19 —21). Innymi słowy, nasz Pan tu wskazuje, że ludzkość uległa takiej deprawacji, takiej sympatii do grzechu i takiej sprzeczności z absolutną prawdą, sprawiedliwością i prawością, iż światłość nie była dla niej atrakcyjna, lecz raczej mniej pociągająca, niż błąd. Pan stwierdził, że to było tą tajemnicą nienawiści, jaką wywołała Jego obecność i która doprowadziła do ukrzyżowania Go. Ciemność „nienawidzi światłości i nie idzie na światłość, aby nie były zganione uczynki jej”, gdyż naturą światła jest rozpraszanie ciemności. Dziwna

SZTANDAR BIBLIJNY I ZWIASTUN
CHRYSZTUSOWEJ BAZYLEI

Izaj. 62 :10

MIESIĘCZNIK

Czerwiec 1983

Nr 329(4)

SPIS TREŚCI

Prawdziwa Światłość, Jan 1:9.....	50
Zbliżający się lepszy dzień.....	51
„Oto zwiastuję wam radość wielką” ..	53
SRM „Epifania”, jego natura, cele i doktryny	54
Pismo Święte jasno nas naucza	55
„Jezus jest Panem”	56
Dwie fazy Królestwa — niebiańska i ziemna	57
Obietnica związana przysięgą	57
Wielki antytypowy Dawid	59
Piękny hymn	61
„Królestwo moje nie jest z tego świata” (Jan 18 : 33,36).....	63
To jest kościół rzymski.....	64

„I ZATRĄBIŁ ANIOŁ SIÓDMY, I STAŁY SIĘ GŁOSY WIELKIE NA NIEBIE MÓWIĄCE: KRÓLESTWA ŚWIATA STAŁY SIĘ KRÓLESTWAMI PANA NASZEGO I CHRYSZTUSA JEGO, I KRÓLOWAĆ BĘDZIE NA WIEKI WIEKÓW”

Obj. 11 :15

rzecz, ale ciemność nie była wówczas ograniczona do nieświadomych i dzisiaj nie jest. Ona nie ma względu na stanowiska. Najbardziej zdecydowanymi sługami ciemności i najbardziej przeciwnymi światłu Prawdy, które promieniowało z życia i nauk naszego Zbawiciela, byli najwyżsi kapłani, doktorzy prawa i przewodzący faryzeusze. „A wielki lud rad go słuchał”. Prawdę powiedziawszy, moce ciemności są największe w jednostkach bardziej wpływowych i bardziej wykształconych. Sam szatan, książę ciemności, nie stał się nim z powodu ignorancji czy głupoty, lecz z powodu pychy i grzesznej ambicji, która wiodła go do sprzeciwienia się Boskiemu Planowi (Mar. 12:37).

Nasz Pan nie tylko poinformował nas, że możliwości emanowania Jego światła były ograniczone przez otaczające Go ciemności wpływów szatańskich i przez ludzką deprawację oraz złą ambicję, lecz także, iż to samo proporcjonalnie spełni się w życiu Jego naśladowców, to znaczy, że oni dalecy będą od stania się luminarzami, potężnymi słońcami na firmamencie spraw ziemi, rozpraszającym jej ciemności, że będą jedynie małymi światłami lub świecami. Pan przestrzega nas przed zniechęcaniem się lub wstydzaniem się Go, wstydzaniem się światła, lecz zachęca do osadzenia swoich świec na świeczniku tak, by mogły świecić dla tych wszystkich, którzy są w Domu — by nasze światła świeciły domownikom wiary. A nawet, niech nasze okna będą otwarte, aby ci, co znajdują się na zewnątrz, mogli je dostrzec w domownikach wiary a sami przyjść do tego światła i doznać serdecznego przyjęcia. Nie mamy jednak mniemać, że świat będzie lubił nasze światło, lub przypuszczać, że kiedy je do niego zaniemiemy, to będzie skłonny do sławienia nas, wywyższania i czczenia. Wprost przeciwnie, jak długo książę ciemności ma świat w dzierzawie i działa przez światową ambicję i uprzedzenie, silnie obwarowane złudzenia i fałszywe doktryny, tak długo są prawdziwe słowa Pana, „Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzie, żeć mię pierwej, niżeli was, miał w nienawiści” (Jan 15:18). „Nie miećcie pereł waszych przed świnię, by ich snąć nie podeptały nogami swemi, i obróciwszy się, nie rozszarpały was” (Mat. 7:6). Ta głębia naszego posłannictwa nie jest zamierzona dla świata, który czci mamonę, lecz po prostu dla poświęconych, by poznali tajemnice „Królestwa Niebieskiego”. Dla nich obecnie jest przeznaczone światło Prawdy, dla tych, „którebykolwiek powołał Pan, Bóg nasz”. Gdyż pozostali z tego świata są dziećmi ciemności, wobec których w Pańskiej opatrności zostanie podjęte działanie we właściwym czasie (Mat. 13:11; Kol. 1:13).

Podobnie, teksty Pisma Świętego wyrażają się o ścieżce sprawiedliwych w Wieku Ewangelii. One nie wskazują na ścieżkę Kościoła jako ścieżkę olśniewającą, lecz wręcz przeciwnie, na jej wąskość i ciasność, na to, że najeżona jest próbami i trudnościami, otoczona ciemnościami, z wyjątkiem, na ile ją oświeca

Boska Prawda. Więcej niż to, obraz tej ścieżki i Kościoła podróżującego po niej, przedstawiony w Piśmie Świętym, podkreśla ten punkt. On przedstawia podróżnego z lampą przyczepioną do czubka jego sandała, oświecającą tylko każdy krok na drodze, jak to podaje Biblia, „Słowo twe jest pochodnią nogom moim, a światłością ścieżce mojej” (Ps. 119:105). Apostoł Piotr podając tę samą myśl, mówi: „I mamy mocniejszą mowę prorocką, której pilnując jako świecy w ciemnym miejscu świecącej, dobrze czynicie, aźby dzień oświatnął, i jutrzienka weszła w sercach waszych” (2 Piotra 1:19). Są tu podkreślone cztery fakty: (1) Że istnieje nowy dzień, przygotowany przez Boga, który zaświta we właściwym czasie; (2) że żyjemy w okresie nocy, poprzedzającej tę nową epokę; (3) że Słowo Pańskie jest jedynym światłem i przewodnikiem Jego ludu w tej nocy; (4) że ci, którzy nie są Jego ludem i nie mają tego światła, chodzą w ciemności, bez względu na to, jak w oczach własnych i innych, mogliby być mądrymi i rozważnymi w sprawach światowych.

NADCHODZĄCY LEPSZY DZIEŃ

Radujemy się z zapewnienia Boga, że nastanie lepszy dzień, chwalebny dzień, w którym „cienie przeminają”, nużące cienie tego świata. To wskazuje na zwycięstwo światła nad ciemnością, o czym zapewniają nas liczne ustępy Pisma Świętego, mówiące, iż w słusznym czasie nasz wielki Zbawiciel Chrystus, Sam przejmie wielką moc i rozpocznie panowanie, panowanie sprawiedliwości, panowanie Królestwa Bożego. Następne zapewnienie mówi, iż szybko, na początku tego panowania szatan będzie związany na tysiąc lat, ażeby w ten sposób zostało ograniczone zwołanie rodzaju ludzkiego. Nasz Pan, mówiąc o tym w jednej ze Swych przypowieści, nazywa szatana mocarzem obecnej dyspensacji i oznajmia, że go zwiąże i „dom jego rozchwyci” — zniszczy dzieła zła, grzechu, zabobonu, ignorancji, itd. Ach, jaki szczęśliwy dzień wówczas nastanie dla całego świata!

I właśnie w tym miejscu Apostoł nam przypomina, że Boski Plan obejmujący przyszłe Królestwo Boga mówi, iż wybrany podczas tego Wieku Ewangelii Kościół będzie w nim połączony ze swym Panem, ze swym Oblubieńcem. Tak serdeczne jest to połączenie Kościoła z Chrystusem, że czasami dzieło ograniczania szatana i mocy zła na początku Wieku Tysiąclecia jest przypisywane Kościołowi pod zwierzchnictwem Głowy i Pana, jak w tym przypadku, o którym mówi Apostoł, „A Bóg pokoju zetrze szatana pod nogi wasze w rychle” (Rzym. 16:20). Podobnie nasz Pan wymienia Kościół jako stowarzyszony z Nim w przyszłym dziele oświecania, gdyż, wtedy kiedy nasz tekst traktuje o Chrystusie jako prawdziwym i wielkim Świetle, które ostatecznie oświeci każdego człowieka przychodzącego na ten świat, nasza Biblia wskazuje, iż członkowie Kościoła

wcześniej już oświeceni, postępujący wąską ścieżką Jego Śladami i wystawieni na szczególne próby oraz trudności, mające rozwinąć i wypróbować zwycięzców, będą także członkami wielkiego Słońca Sprawiedliwości, którego promienie, według obietnicy Pisma Świętego, będą uzdrawiać (Mal. 4:2). To uczestniczenie Kościoła z Nim, w charakterze członków chwalebego Słońca Sprawiedliwości, nasz Pan pokazuje w przypowieści o pszenicy i koku. W konkluzji tej przypowieści Pan mówi o zgromadzeniu wybranych przy końcu tego wieku przez przemianę zmartwychwstania i oznajmia, że wówczas „sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha” (Mat. 13:43).

A teraz, po chwalebnym obrazie poranka Tysiąclecia, wracając do faktów, jakie istnieją obecnie, dostrzegamy absolutną prawdę obrazów biblijnych, które przedstawiają świat w ciemnościach oraz pogaństwo w wielkich ciemnościach i jedynie lud Boży jako posiadający wyłącznie lampę Boskiego objawienia, a ta lampa rzuca światło każdorazowo tylko na jeden krok na tej ścieżce. Wszystko w tym obrazie potwierdza pozostałe stwierdzenia Słowa i nasze własne doświadczenia, a mianowicie, iż nic z tego, co lud Boży może uczynić w obecnym czasie nie rozproszy mocy ciemności. Nasze małe świece powinny wszystkie być osadzone na swoich świecznikach, knoty naszych lamp przycięte i palące się, by wydać z siebie tyle światła ile tylko jest możliwe, by oświecić nas i drugich, lecz nie ma dla nas absolutnie żadnej zachęty do przypuszczenia, że swoją własną mocą moglibyśmy rozprościć ciemność. Aby wyposażać nas i przysposobić do pracy oświecania świata, wymagana jest chwalebna zmiana zmartwychwstania. Przeciwnie, pomimo wysiłków ludu Bożego przez dziewiętnaście stuleci, od śmierci Jezusa, liczba pogan powiększała się ciągle. Według statystyk, pogan jest dwukrotnie więcej na świecie niż było sto lat temu.

Niestety, choć wygląd zewnętrzny i splendor cywilizacji zwanej chrześcijaństwem w wielu wypadkach jest imponujący, to jednak nasz Pan, podając proroczy obraz prawdziwej sytuacji, mówi, „Lud ten przybliży się do mnie usty swymi, i wargami czci mię; ale serce ich daleko jest odemnie” (Mat. 15:8). Tylko niewielu dzisiaj, jak zwykle, jest po stronie Pana, napełnionych Jego duchem i prowadzonych przez Jego Lampę Prawdy. Większość chrześcijan wszędzie, we wszystkich denominacjach „upada”, jak to jest opisane przez Pana, za pośrednictwem proroka, mówiącego do prawdziwego Kościoła Chrystusowego, „Padnie po boku twym tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej; ale się do ciebie nie przybliżą” (Ps. 91:7).

Te tysiące, zaiste, dziesięć tysięcy, obejmują wielu najbardziej uczonych doby dzisiejszej, tak właśnie jak to miało miejsce z „padaniem” w okresie Pierwszego Adwentu naszego Pana, gdy do padających byli włączeni doktorowie

prawa, najwyżsi kapłani i członkowie sanhedrynu. Upadek w tym wypadku nie jest zboczeniem moralnym, popadnięciem w wulgarny grzech, lecz odpadnięciem od „wiary, raz świętym podanej i popadnięciem w teorię ewolucji, wyższy krytycyzm, niewierność, teozofię, nową myśl, nową teologię, wiedzę chrześcijańską, itp. — jest odpadnięciem od nauk Słowa Bożego, mówiących o popadnięciu rasy w grzech i pod Boski wyrok, o odkupieniu Adama i jego rasy drogocenną krwią Jezusa, o wyzwoleniu Kościoła i ostatecznie o wszystkich tych, którzy przyjmą Boską łaskę z rąk Tego, który nas umiłował i wykupił Swoją drogocenną krwią (Jud. 3; 1 Piotra 1:18,19).

Dlaczego Pan dozwolił na taką długą zwłokę, mimo zapowiedzi, iż posiada moc do pokonania grzechu oraz szatana i wyzwolenia świata z ciemności, ignorancji i przesądu? Dlaczego dopiero po upływie czterech tysięcy lat od upadku Bóg posłał Odkupiciela i dlaczego dopiero po upływie ponad dziewiętnastu stuleci od śmierci Zbawiciela za cały świat, Pan przyszedł w mocy i wielkiej chwale, by wyzwolić rodzaj ludzki z jarzma grzechu i śmierci, by wyzwolić wzdychające stworzenie z niewoli skażenia do chwalebnej wolności synów Boga? Dlaczego? O, jest pewien powód, który jednak teraz nie jest znany wszystkim. A nawet, gdybyśmy o nim mówili, nie wszyscy mogliby go usłyszeć. Nasz Mistrz prawdziwie powiedział, zwracając się do Swoich wiernych uczniów, Jego naśladowców: „Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa Bożego; ale innym w podobieństwach, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli” (Łuk. 8:10). Stąd nie potrzebujemy się obawiać opowiadania tajemnicy Pańskiej innym, którą Apostoł nazwał „tajemnicą ona, która była zakryta od wieków i od rodzajów, ale teraz objawiona jest świętym jego” (Kol. 1:26). Właściwą jest znajomość tej Tajemnicy, gdyż moc jakiej ta wiedza udziela będzie szczególną wartością dla świętych w ich walce z wyjątkowymi próbami i trudnościami, które znajdują się tuż przed nimi. Ta Tajemnica jest następująca: od początku celem Boga było, by wielki Wyzwoliciel, Mesjasz, był nie tylko Panem Jezusem — Odkupicielem, lecz także obejmował wybrane w tym Wieku Ewangelii Maluczkie Stadko, dojrzałe ziarna zebrane w czasie żniwa Izraela i zebranych w Wieku Ewangelii z każdego narodu, ludu, rodziny i języka. Tych Pan nazwał Swymi „klejnotami”. „Cić mi będą, mówi Pan zastępów, w dzień który Ja uczynię, własnością” [kiedy przyjdę, by uczynić ich Swoimi klejnotami] (Mal. 3:17). „Klejnotów” wcześniej nie wynagradzano, ani obdarowano chwałą, aż pełna liczba Wybrańców została skompletowana, wypolerowana i przygotowana. Wkrótce Wybrańcy, czyli sprawiedliwi, zajaśnieją jako słońce w Królestwie ich Ojca, by błogosławić cały rodzaj ludzki. Wówczas oni ze swym Panem, Oblubieńcem, jako antytypowe nasienie Abrahama, wypełnią Boską obietnicę mówiącą, iż „będą błogosławione w tobie wszystkie narody ziemi” (1 Mojż. 12:3).

Tym sposobem tajemnica ukryta od wieków staje się zrozumiała dla tych, których oczy zostały pomazane Duchem Świętym i którzy spoglądają w kierunku wskazanym przez Pana, Oni widzą, że teraz „Światłości [Prawdy] nasłano sprawiedliwemu, a radości tym, którzy są uprzejmego serca” i radują się z tego, po pierwsze, jako z manifestacji Boskiej łaski i, po drugie, dlatego, że to ich zachęca i pobudza do prawości serca, przez co mogą trwać w Boskiej miłości podążając naprzód na wąskiej ścieżce z łaski w łaskę, z wiedzy w wiedzę, prowadzeni przez Słowo jako lampę przy nodze. Przeżywają też radość, gdyż teraz już rozumieją cel Boskiej Mądrości w dozwoleniu na szczególne próby i utrapienia ludu Bożego. Rozumieją, że próby i utrapienia są zamierzone w tym celu, by wypracowały dla nich „nader zacną chwałę wiecznej wagi”, do której „według postanowienia Bożego powołani są”.

Takie jednostki nie zazdroszczą światu Gościńca Świątobliwości, po którym świat będzie miał przywilej postępować aż do osiągnięcia doskonałości restytucji w czasie Tysiąclecia. One bowiem rozumieją, że, niezależnie od tego jak wielkie będą te błogosławieństwa, „Bóg o nas coś lepszego przejrzał” (Żyd. 11:40). Dlatego są zadowolone, a nawet zdolne radować się w ognistych próbach, gdyż mają świadomość, że te próby są wynikiem Boskiego zarządzenia, którego celem jest przygotowanie, wypróbowanie i doświadczenie ich pod kątem godności stanowiska jakie mają objąć w chwalebnym Królestwie, skoro tylko ono zostanie ustanowione, w celu błogosławienia świata. Te o powiększonych i rozgrzanych sercach jednostki, pełne miłości do Boga i każdego stworzenia, są zadowolone ze zdobycia wiedzy o Boskim Planie, a mianowicie, o tym że wszelkie stworzenie jest pod Boskim nadzorem, choć one same są przedmiotem Jego szczególnej troski. One przeżywają radość z powodu odkrywania Boskiego planu, który bardzo jasno pokazuje, że Bóg przewidział możliwość wiecznego zbawienia Przez Chrystusa tych wszystkich, którzy będą Jemu posłuszni i ponadto zapewnił, że odpowiednia wiedza i sposobności oraz konieczna pomoc dla posłusznego rodzaju ludzkiego będzie udzielana w Tysiącleciu.

„OTO ZWIASTUJĘ WAM RADOŚĆ WIELKĄ”

Czy to coś dziwnego, że Poselstwo łaski Bożej ogłoszone pierwszego poranka narodzenia Pańskiego było Poselstwem pokoju i dobrej woli w stosunku do ludzi — wszystkich ludzi? Czy to nie jest dziwne z punktu widzenia tego, co my dostrzegamy w rozwoju Planu Bożego, iż aniołowie oznajmili pasterzom, „Bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkiemu ludowi: Iż się wam dziś narodził zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym”? Nie! To Poselstwo jest w zupełnej zgodzie ze wszystkim, co my wiemy o Słowie Bożym i ze wszystkim czego może się spo-

dziewać umysł rozsądny, inteligentny ze strony wszechmądrogo, sprawiedliwego, potężnego i miłującego Stwórcy. Dlaczego On nie ma mieć przyjemności w błogosławieniu każdego stworzenia z rasy Adama? Dlaczego miałby mieć na celu zbawienie wyłącznie garstki wybrańców, a pozostałych oddać ogniotrwałym demonom na wieczne męki? Takie niebiblijne pojęcia bez wątpienia pochodzą od wielkiego księcia ciemności, który chętnie chciałby nasze serca odwrócić od Boskiej mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, który byłby rad, gdyby mógł skłonić nas do traktowania naszego Boga jako przeciwnika rodzaju ludzkiego, mającego przyjemność w jego cierpieniach (Ez. 33:11). Jak wyraźne, jak chwalebnie rozległe jest stwierdzenie naszego tekstu, oznajmujące, że Jezus jest tą prawdziwą Światłością świata dla każdego człowieka, który przychodzi na świat! Ten tekst zapewnia nas, że Odkupiciel świata był Boskim wielkim Darem gwiazdkowym dla Adama i wszystkich jego potomków, darem, którego wartość w obecnych czasach wzrasta w ocenie wszystkich świętych Pańskich jednostek, w miarę jak dzień po dniu, punkt po punkcie, przychodzą do poznania Chrystusa Bożego. Ta ocena będzie wzrastać w świecie w miarę jak w Wieku Tysiąclecia ludzkość będzie przynosić pożytek w dochodzeniu do serdecznej zgody z Panem i Jego sprawiedliwością. I ocena ta będzie też się powiększać w nich przez całą wieczność, w miarę jak długość, szerokość, wysokość i głębokość Boskiej miłości będzie coraz bardziej manifestowana. Nie pozwólmy, by znikomość naszego umysłu powstrzymała nas przed okazaniem ocenienia prawdziwego znaczenia naszego tekstu. Pamiętajmy o słowach naszego Pana. „Boć zaiste myśli moje nie są jako myśli wasze. ani drogi wasze jako drogi moje. mówi Pan :Ale jako wyższe są niebiosa niż ziemia.. tak przewyższają drogi moje drogi wasze, a myśli [plany]

moje myśli [plany] wasze”. Wielki Plan Boga, który dotąd objął tylko Kościół, akurat tyłu, ilu Pan nasz Bóg powołał, ma jeszcze osiągnąć nie tylko całą ludzkość żyjącą wówczas gdy Słońce Sprawiedliwości zajaśnieje w niebiańskiej chwale, lecz także tych wszystkich którzy poszli do wielkiego więzienia śmierci—grobu *scheol, hades* (Iz.55: 8,9;40:5).Wiadomym jest, że ogromna większość tych nigdy nie była oświecona przez Pana Jezusa i Jego Poselstwo Ewangelii. Takiego światła nie było zanim nasz Odkupiciel przyszedł na świat, mimo, że upłynęło cztery tysiące lat, w których miliardy ludzkości poszły do domu więzienia. Biblijne świadectwo mówi o tym dosadnie, a mianowicie, że Chrystus „... żywot na jaśnie wywiódł i nieśmiertelność przez Ewangelię (2 Tym.1:10). Ani nieśmiertelności, która jest darem Bożym dla Kościoła, dotąd nie dostrzegano czy rozumiano i to samo można powiedzieć o życiu wiecznym, które Bóg zabezpieczył dla wszystkich z rasy Adamowej, którzy je przyjmą. Prawda, pewne nieokreślone obietnice były kiedyś dane, lecz nie było jas-

nego światła, odnoszącego się do nich. Należało je przyjąć wiarą.

Teraz jednak sytuacja jest inna. Widzimy Jezusa, ujrzeliśmy Go jako Słowo Boże, które stało się ciałem, dostrzegamy Jego misję, to znaczy, fakt iż przyszedł, by odkupić naszą rasę. Oczyma wiary widzimy Go ukrzyżowanego za nasze grzechy, a nawet powstałego z śmierci i wstępującego do Ojca, by przed Nim pojawić się jako Orędownik domowników wiary, Kościoła Pierworodnych. Jak Apostoł mówi, „aby się teraz okazywał przed oblicznością Bożą za nami” (Żyd. 9:24). Teraz możemy zrozumieć, czego starożytni nie mogli, że Bóg może być sprawiedliwym i usprawiedliwiający tego, który wierzy w Jezusa. Możemy widzieć, że kara za Adama została zapłacona, dzięki czemu Adam i wszyscy z jego rodziny, jego rasy, mogą być uwolnieni z grobu i wyroku śmierci i mogą mieć okazję oglądania Światłości, prawdziwej Światłości, by oświeceni nią zostali doprowadzeni do wiedzy Prawdy a przez to mieli możliwość uzyskania pełnego pojednania z Ojcem i przywrócenia wszelkich błogosławieństw Jego łaski. Wydawałoby się, że ten przedmiot jest zbyt zrozumiały, by wymagał polemiki — że Bóg obiecał, iż prawdziwa światłość oświeci każdego człowieka, a dotąd ona oświeciła niewielu — i jako taka musi być objawiona podczas Wieku Tysiąclecia każdemu stworzeniu, zanim wielki Plan Boga dotyczący ludzkiego odkupienia, mógłby być spełniony i że zanim ktokolwiek mógłby podlegać wielkiej karze — wtórej śmierci — powinien przedtem widzieć to wielkie światło.

My, którzy zostaliśmy zaszczytzeni, powołani przez Boga w obecnym czasie, i którzy oczyma wiary ujrzeliśmy prawdziwą Światłość, zostaliśmy oświeceni Duchem Świętym i których kroki były prowadzone po ścieżce wiary, w świetle Lampy, my, radujmy się coraz bardziej z dobrodziejstwa naszego Boga i postępujemy po dobrej drodze, uprawiając owoce i łaski Ducha a tym sposobem bądźmy urobieni do użytku Mistrza, by uczestniczyć w błogosławieniu wszystkich narodów ziemi. BS '52,2

* * *

„Był człowiek posłany od Boga, któremu imię było Jan.

Ten przyszedł na świadectwo, aby świadczył o tej ŚWIATŁOŚCI, aby przezeń wszyscy uwierzyli.

Nie byli on tą ŚWIATŁOŚCIĄ, ale przyszedł, aby świadczył o tej ŚWIATŁOŚCI.

Tenci był tą prawdziwą ŚWIATŁOŚCIĄ, która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat.

Na świecie był, a świat przezeń uczyniony jest; ale go świat nie poznał.

Do swej własności przyszedł, ale go własni jego nie przyjęli.

Lecz którzy go kolwiek przyjęli, dał im tę moc, aby się stali: synami Bożymi, to jest, tym, którzy wierzą w imię jego”.

Ewangelia według Świętego
Jana 1:6—12

SWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Jego historia, natura, cele i doktryny

ŚWIECKI RUCH MISYJNY w swej obecnej formie powstał w 1920 roku, kiedy to prof. Paul. S. L. Johnson (wybitny uczyony w zakresie Biblii hebrajskiej i greckiej) i prof. Raymond G. Jolly (główny pomocnik prof. Johnsona, wykładowca i także uczyony w dziedzinie Biblii greckiej, obaj ukończyli studia uniwersyteckie z wyższymi odznaczeniami) oraz inni, potrzebowali nazwy dla celów publikacyjnych i innych w rozwijanych formach służby ewangelicznej bez przynależności denominacyjnej. Profesor Johnson, aż do swojej śmierci w 1950 roku, sprawował urząd opiekuna wykonawczego i dyrektora SRM, będąc także redaktorem czasopisma *Ruchu Zwiastun Epifanii*, zwanego obecnie *Sztandarem Biblijnym*. Po nim wymienione funkcje pełnił pastor Jolly. SRM jest światowym, niezależnym, niesekciarskim, nie obliczonym na zysk, ruchem religijnym, w którym liczni chrześcijanie, szczególnie osoby świeckie, z wszelkich zawodów

i orientacji, z różnych denominacji i bezwyznaniowi, łączą się w ochotniczej współpracy. Tworzą oni w ten sposób społeczności religijne w wielu krajach. Ruch nie jest stowarzyszony z jakąkolwiek inną grupą, taką jak „Anglo-Izraelici” lub „Świadkowie Jehowy”, lub z jakąś denominacją. Samofinansowanie realizuje z dobrowolnych składek wnoszonych w sposób niekрупujący.

Celem SRM jest nauczanie Ewangelii („zwiastuję wam radość wielką” — Łuk. 2:10,14), zachęcanie do wzrostu na podobieństwo charakteru Chrystusa, rozpowszechnianie wiedzy biblijnej i zachęcanie innych do jej rozpowszechniania (szczególnie wiedzy odnoszącej się do naszych czasów) oraz pobudzanie do większego zainteresowania w indywidualnym i grupowym studiowaniu Biblii według niesekciarskich zasad, bądź w zborach, bądź w miejscach zebrań lub domach, itp.

Aby zrealizować swe cele SRM w wielu kra-

jach wydaje i rozpowszechnia w różnych językach — przez kolporterów, ewangelistów i innych chrześcijańskich pracowników, pocztą, itp. — wielkie liczby książek napisanych na podstawie Biblii oraz broszur, czasopism i bezpłatnych traktatów. Ruch także wykorzystuje swoich wykwalifikowanych mówców, nauczycieli i ewangelistów, zapewniając im posługi kaznodziejskie, studia biblijne, zebrania pytań i odpowiedzi, projekcje obrazów biblijnych, ilustrowane wykłady biblijne oraz posługi weselne, pogrzebowe, itd. Nigdy nie prosi się o fundusze na prowadzenie pracy, lecz przyjmuje dobrowolne ofiary. Nasi pastory są szczególnie przygotowani do służby przez wykształcenie w naukach biblijnych, bądź w naszych szkołach przygotowawczych, bądź w oparciu o kursy korespondencyjne.

PISMO ŚWIĘTE JASNO NAS NAUCZA,

Że Jehowa jest Najwyższym Bogiem — nie skończonym, wiecznym i niezmiennym, doskonałym w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy; że Jezus, Jego jednorodzony Syn, istniał jako potężne Słowo lub Logos, „początek stworzenia Bożego”, „pierworodny wszystkich rzeczy stworzonych”, Przedstawiciel Ojca we wszystkich dziełach stworzenia zanim stał się człowiekiem (Jan 1:1—3; 6:51; 17:5; Obj. 3:14; Kol. 1:15—17).

Że to Słowo „stało się ciałem”, urodzonym z „dziewicy” i było człowiekiem Jezusem, trochę mniejszym „od aniołów —by— za wszystkich śmierci skosztował”, jednakże „odłączony od grzeszników” (Jan 1:14; Iz. 7:14; Żyd. 2:9; 7:26).

Że Chrystus jest Boską istotą; że „umartwiony był ciałem, ale ożywiony duchem”, stał się „duchem ożywiającym” wielce wywyższonym, któremu „Bóg ... darował imię, które jest nad wszelkie imię”. „Który sam ma nieśmiertelność [z wyjątkiem Boga]” (1 Piotra 3:18; 1 Kor. 15:45,50; Fil. 2:9—11; 1 Tym. 6:16; Żyd. 1:3,13).

Że Duch Święty pochodzący od Ojca i Syna przejawia się we wszystkich prawdziwych chrześcijanach (Łuk. 11:11—13; Jan 14:26; 15: 26; 16:7—15; 1 Kor. 2:9—16; 3:16; Ef. 3:16; 4:4,30; 2 Tym. 1:7).

Że człowiek został stworzony doskonałym, na obraz charakteru Boga i że na skutek grzechu dosięgła go kara — nie wiecznego życia w mękach, lecz — śmierci, unicestwienia, na którą był narażony przez obcowanie z różnymi rodzajami zła, dozwolonego przez Boga w celu poznania przez doświadczenie natury zła

i skutków grzechu i rozwinięcia pragnień nie-nawidzenia go i przebaczenia (1 Mojż. 1:26— 31; 2:17; 3; Kazn. 7:29; Rzym. 5:12—19; 6:21— 23; 8:20—22; 11:32; Ps. 76:8—11; 90).

Że Kościół, stanowiący 144.000 jednostek, zebranych spośród Żydów i pogan, jest Świątynią Boga, „czynem Jego”; że „kościół pierworodnych” obejmuje „lud wielki” — „żywe kamienie” w Dziedzińcu Jego wielkiej Świątyni — wraz z Starożytnymi i Młodocianymi Godnymi w Tysiącleciu; że konstrukcja tej wielkiej Świątyni była wznoszona przez cały Wiek Ewangelii, począwszy od chwili, gdy Jezus stał się Odkupicielem rodzaju ludzkiego i Głównym Kamieniem Narożnym tej Świątyni, przez którą, gdy będzie ukończona, Boskie błogosławieństwa spłyną na „wszystkich ludzi”, którzy będą mieli przystęp do Niego (Obj. 7; 14:1; Rzym. 11:11,12; 1 Kor. 3:16,17; 2 Kor. 6:16; Ef. 2:10,20—22; Joel 2:28,29; 2 Tym. 2:20; Żyd. 11:38—40; 1 Mojż. 28:14).

Że tymczasem postępuje przedtysiącletnie przygotowywanie — cyzelowanie, kształtowanie i polerowanie — poświęconych wierzących do pojednania w Chrystusie za grzech. Kiedy już ostatni z nich będzie gotowy, wielki Mistrz wszystkich razem wywiedzie w zmartwychwstaniu. A Świątelnia, napelniona chwałą Pańską, stanie się miejscem spotkania się Boga z ludźmi przez cały Wiek Tysiąclecia (Obj. 15: 5—8; 21:3).

Że podstawa nadziei życia wiecznego dla wybranych i nie wybranych zawiera się w fakcie, iż Bóg „jest Zbawicielem wszystkich ludzi, a szczególnie wiernych”; że Jezus „z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował” jako „okup [odpowiednia cena] za wszystkich” że Bóg „chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i do znajomości prawdy przyszli”; i że Jezus jest tą „prawdziwą Światłością, która oświeca każdego człowieka na ten świat przychodzącego” (1 Tym. 4:10; 2:3—6; Żyd. 2:9; Jan 1:9; 4 Mojż. 14:21; Iz. 11:9; 40:5; Jer. 31:34; Abak. 2:14).

Że nadzieja prawdziwego ludu Bożego obecnie rozwijanego dotyczy hojnego wejścia do wiecznego Królestwa Boga i że obecną jego misją jest rozwinięcie i udoskonalenie samego siebie i innych na podobieństwo Chrystusa, by móc świadczyć o Bogu i Chrystusie światu i przygotować się do dzieła błogosławienia wszystkich narodów świata w nadchodzącym Królestwie na ziemi (Rzym. 12:2; Fil. 2:12; Gal. 5:22,23; 2 Piotra 1:5—11; 3:18; Jan 18:37; Dz. Ap. 1:8; 1 Kor. 9:16; 2 Tym. 4:2).

Że Jezus jest ubłaganiem za grzechy Kościoła i świata; że Wiek Ewangelii jest dniem sądu Kościoła; że Bóg wyznaczył tysiąc lat trwający Dzień, podczas którego będzie „sądził świat w sprawiedliwości, a szatan będzie wówczas związany; że nikt z rasy Adama nie będzie miał drugiej sposobności, lecz każdy otrzyma *jedną pełną, wolną i dostateczną okazję*, by móc osiągnąć wieczne życie przez Chrystusa, bądź w tym życiu, bądź po przebudzeniu z martwych (1 Jana 2:2; 1 Piotra 14:17; Dz. Ap. 17:31; 2 Piotra 3:7,8; Obj. 20:2—7,12,13; Jan 5:28,29; Dz. Ap. 24:15; 1 Tes. 4:13,14).

Że Ewangelia była głoszona Abrahamowi, mówiąc „będą błogosławione w tobie wszystkie narody ziemi”; że Chrystus, Głowa i Ciało, jest tym wielkim Nasieniem Abrahamowym (reszta ludu Bożego stanowi podrzędne nasienie), przez

które „wszystkie narody ziemi będą błogosławione”; że to błogosławieństwo zbawienia świata nastąpi podczas Wtórego Adwentu Jezusa, w „czasach naprawienia wszystkich rzeczy”, gdy Królestwo Boże będzie zaprowadzone na ziemi (1 Mojż. 12:3; Gal. 3:7—9,16,29; Ef. 1: 22,23; Dz. Ap. 3:19—23; Mat. 6:10; Obj. 22:17).

Że aktualnie znajdujemy się w „czasie końca”, z jego nie mającym precedensu „czasem ucisku”, w okresie Epifanii lub Apokalipsy, w którym Jezus objawia się w Swym Wtórym Adwencie; że Jezus obecnie obala królestwo szatana; że Jego panowanie pokoju i sprawiedliwości wkrótce będzie zaprowadzone; i że powrót Izraela do jego ojczyzny poprzedza panowanie Jezusa (Dan. 12:1,4,9,10; Mat. 24:21; 2 Tym. 4:1; Sof. 3:8,9; Dan. 2:35,44; Am. 9: 11—15; Obj. 11:15; 21:1—8).

„JEZUS JEST PANEM”

Jest to opublikowany zapis ostatniego kazania byłego redaktora, pastora R. G. Jolly'ego, które zmarły wygłosił 4 lutego, dokładnie na 10 dni przed swoją śmiercią w dniu 14 lutego 1979 roku.

PIĘKNY hymn „Jezus jest Panem”, cytowany w dalszej części tego posłania, jest tematem tej niedługiej rozmowy z Wami. Sądzę, że w bardzo ładny sposób pieśń ta zawiera w sobie wielki Plan Zbawienia nakreślony przez Jehowę. *Jezus jest Panem! Już przecież te słowa znaczą dla nas tak wiele* — oznaczają, że On jest *naszym* Panem i że zostanie Panem tych wszystkich, którzy przyjmą Jego zwierzchnictwo, zarówno w obecnym życiu jak i przyszłym. Czy przyjęliście Go za *swego* Pana? Bóg zgromadzi *wszystkich* w imieniu Chrystusa, tych w niebie jak i na ziemi, nawet tych, którzy spoczywają pod ziemią. Ci wszyscy zgromadzeni będą podlegać tej jednej Głowie, która Sama podlega Bogu jako Swej Głowie (Ef. 1: 10; Fil. 2:9—11; 1 Kor. 11:3).

Liczne teksty Pisma Świętego mówią o Jezusie jako o Panu. Rozważmy tylko niektóre z nich. W Obj. 17:14 i 19:16 czytamy, że jest Królem królów i Panem panów. Przyjęcie Go za swego Pana oznacza więcej niż tylko składanie Mu pokłonów jako swemu Królowi. Król jest władcą, lecz słowo pan wskazuje, że taki władca bliższy jest poddanym, niżeli władca nie przyjmowany przez nich jako pan, jako głowa.

U Łuk. 6:46 Jezus pyta: „Przeczeźcie mię tedy zowiecie Panie, Panie! a nie czynicie tego, co mówię?” Niemądre jest nazywanie mnie Panem, kiedy nie jestem waszym Panem, kiedy

nie czynicie rzeczy jakie wam nakazuję. Gdy jednak przyjmujemy Jezusa za swego Zbawiciela, Króla (władcę) i Pana, co przybliży nas bardzo do Niego w poświęceniu się Bogu, to dobrowolnie i posłusznie pełnimos Jego wolę, jak to czynił Jezus (Mat. 26:39; Żyd. 10:7).

Kiedy Jezus stał się naszym Panem? Wtedy, gdy poświęciliśmy się, lub ofiarowaliśmy, kiedy wyrzekliśmy się swojej samolubnej woli i przyjęliśmy wolę Boga, okazaną przez Chrystusa, jako naszą wolę i gdy przyjęliśmy Jego zwierzchnictwo. Przyjęcie Go za swego Pana oznacza całkowite poświęcenie się, oznacza, że w żadnej mierze nasza wola nie sprzeciwi się Jego nadrzędności. W innym wypadku bowiem, jakże możemy nazywać Go Panem, jeśli nie czynimos rzeczy, które On każe nam czynić? „Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten jest, który mię miłuje” (Jan 14:21).

W Obj. 11:15 czytamy, że w czasie trąbienia siódmego anioła, obecnie pod koniec Wiek Ewangelii, w Laodycejskim (siódmym) okresie Kościoła, to wielkie poselstwo, które głosem wielkim symbolicznie obwieszcza oświecony lud, brzmi jak następuje: „*Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego*”. Porównaj Dan. 7:14.

Zauważmy, że w Biblii KJV, w drugiej części powyższego wiersza, słowo *królestwami* wyróżnione jest kursywą, co wskazuje, iż zostało ono wprowadzone przez tłumaczy, którzy nie

znaleźli w języku greckim odpowiedniego określenia. Lepiej jest więc pozostawić następującą wersję: „Królestwa świata stały się Pana naszego i Chrystusa jego”. Należą one do Boga i Chrystusa, Jego Mesjasza, Jego Namaszczonego i On (Chrystus — On pierworodny) będzie rządzić zawsze i wiecznie.

Jehowa jest wielkim Panem, tym którego Obj. 11:15 określa słowem *Pan*, bowiem władza nad królestwami tego świata, do której szatan uzurpował sobie prawo (Mat. 4:8,9; Jan 14:30; 2 Kor. 4:4), należy do Boga i Chrystusa i On (Chrystus) będzie rządził na wieki wieków (Dan. 2:44; 7:13,14,18,27). Najpierw, dokonają Oni całkowitego związania szatana i będą rządzić przez tysiąc lat (Obj. 20:1—3). Chrystus będzie rządził jako Pośrednik Nowego Przymierza przez tysiąc lat, ale pod koniec tego okresu odda Królestwo Ojcu (1 Kor. 15:24), tak by Bóg mógł być „wszystkim we wszystkich”, wielkim Królem królów i Panem panów. Podlegając Jehowie, Chrystus stanie się Królem królów i Panem panów na wieki wieków.

Jakże piękne jest Pismo Święte i jakże oczywisty jest fakt, że Chrystus ostatecznie stanie się nie tylko Królem rodzaju ludzkiego, lecz także jego Panem! Oznacza to, że ludzie poświęcą życie Bogu i Jezusowi. W razie, gdy nie przyjmą Mesjasza Króla za swego Pana i nie będą wykonywać Jego zarządzeń nie otrzymają życia wiecznego, bowiem każdy, kto nie będzie posłuszny głosowi tego Proroka, wygładzony będzie z ludu (Dz. Ap. 3:23). Ci, którzy nie mieli owej możliwości zbawienia, tak jak lud Boży Wieku Ewangelii, przyjmą Chrystusa w czasie Tysiąclecia jako swego Pana i Króla, o ile zapragną otrzymać życie wieczne. On będzie sprawował nad nimi władzę na wieki wieków, a oni sami pozostaną w jedności z Bogiem i Jezusem i pod Ich władzą, jak to pokazują powyższe i inne wersety Pisma Świętego.

DWIE FAZY KRÓLESTWA —

NIEBIAŃSKA I ZIEMSKA

Teraz dochodzimy do podstawowej obietnicy związanej przysięgą, którą Bóg poczynił Abrahamowi, a która nazwana jest (w języku greckim) Ewangelią (Gal. 3:8). Obietnica ta pokazuje, co Bóg już dokonał i czego jeszcze dokona przez Wieki — w Wieku Żydowskim, w Wieku Ewangelii i w Wieku Tysiąclecia — to wszystko, co Bóg już zrobił i co jeszcze zrobi w przyszłości, aby wypełnić Swe obietnice przymierza i to wszystko, co z nimi jest

W 1 Mojż. 15:5 czytamy: „I wywiódł go na dwór, i rzekł: Spójrz teraz ku niebu, a zlicz gwiazdy, będziesz je mógł zliczyć; i rzekł mu: Tak będzie nasienie twoje”. Zauważmy, iż Bóg mówi tu Abrahamowi, że jego nasienie będzie jako gwiazdy na niebie, tak liczne, że nie będzie można go zliczyć. Mowa tu o nasieniu niebieskim, nasieniu duchowym.

Królestwo Boże ma dwie fazy: (1) *duchową, niebiańską fazę* (nasienie „jako gwiazdy na niebie”), do której należy Jezus i Maluczkie Stadko, Oblubienica Chrystusa, owe 144.000, oraz Lud Wielki, który będzie Mu służyć we dnie i w nocy przed tronem (Obj. 7:9—15), którego, nie zliczy żaden człowiek, tak jak nie jest w stanie zliczyć gwiazd na niebie i określić ile ich jest. Tak więc, Bóg wykorzystuje gwiazdy na niebie jako ilustrację dla duchowej, niebiańskiej fazy Królestwa, nasienia niebiańskiego, które będzie żyło wiecznie w *niebie*.

A teraz rozważmy inną jeszcze ilustrację: w 1 Mojż. 13:16 Bóg również mówi do Abrahama: „A rozmnożę nasienie twoje jako proch ziemi; bo jeżeli kto będzie mógł zliczyć proch ziemi, tedy i nasienie twoje zliczone będzie”. Tym razem mowa nie o gwiazdach na niebie, lecz o prochu ziemi. Podobnie będzie nasienie Abrahama w (2) *ziemskiej fazie Królestwa*. Będzie to klasa restytucji, ziemskie nasienie, które żyć będzie wiecznie *na ziemi*.

Wielu dostrzega jedynie niebiańskie zbawienie, nie dostrzegając zbawienia ziemskiego. Zauważają nasienie jako gwiazdy na niebie, lecz nie dostrzegają nasienia w postaci prochu ziemi, jako piasku na brzegu morskim.

Kiedy Jezus przyszedł w Swym Pierwszym Adwencie, wszyscy Żydzi oczekiwali tej fazy Królestwa, fazy ziemskiej, która była określona jako „piasek na brzegu morskim”. Po zmartwychwstaniu Jezusa, uczniowie pytali Go: „Izali w tym czasie naprawisz Królestwo Izraelskie”? Nadal oczekiwali ziemskiej widzialnej fazy królestwa, w której Bóg obiecał użyć Izraela, nasienie Abrahama w ciele, do błogosławienia wszystkich narodów ziemi. Ziemską fazą jest tym, czego oni szukali, jest tym, co im obiecano. Otrzymają ją, ale w swych oczekiwaniach nie uwzględnili właściwego, chronologicznego uporządkowania. Nasienie gwiazdne następuje w *pierwszym rządzie*, potem dopiero nasienie w postaci piasku.

OBIETNICA ZWIĄZANA PRZYSIĘGĄ

Dochodzimy teraz do tekstu Pisma Świętego, który mówi o tych obu rodzajach nasienia, a to

w Obietnicy związanej przysięgą opisaną w 1 Mojż. 22:15—18:

„Tedy zawołał Anioł Pański na Abrahama powtóre z nieba mówiąc: Przez siebie samego przysięgłem, mówi Pan: Ponieważes to uczynił, a nie sfolgowałeś synowi twemu, jedynemu twemu; Błogosławiąc błogosławić ci będę, a rozmnażając rozmnożę nasienie twoje, jako *gwiazdy niebieskie, i jako piasek, który jest na brzegu morskim*; a odziedziczy nasienie twoje bramy nieprzyjaciół swoich. I błogosławione będą w nasieniu twojem wszystkie narody ziemi, dlatego, żeś usłuchał głosu mego”.

U Gal. 3:16 czytamy: „Nie mówi: I nasieniem jego, jako o wielu, ale jako o jednym: I nasieniu. twemu, które jest Chrystus”. Mowa tu o głównym nasieniu.

Abraham nie miał nasienia, potomstwa, gdy poczyniona mu została obietnica z 1 Mojż. 15:5. Być może, traktował swego sługę Eliezera jako dziedzica, przez którego Bóg ześle błogosławieństwa wypływające z przymierza, ale Bóg powiedział „nie”. Bóg rzekł: błogosławieństwa nie spłyną przez owego „damaszczeńskiego” sługę, lecz przez dziedzica, który wynijdzie z żywota Abrahamowego (w. 4).

Następnie Bóg obiecał Sarze w jej starości, iż urodzi syna (1 Mojż. 18:10). Sara była tym raczej rozbawiona, ponieważ nigdy nie spodziewała się, że będzie mieć potomstwo w tak późnym wieku. Śmiała się więc w sekrecie. To zaś spowodowało, że jej syn został nazwany Izaak, co oznacza śmiech. Przynosi on wielką radość, wielki śmiech radości dzięki nowinie Ewangelii głoszonej Kościołowi w Wieku Ewangelii i przyniesie ją całemu światu w czasach restytucji, w Wieku Tysiąclecia.

Aniołowie z Łuk. 2:10,14 zwiastowali tę radosną nowinę zbawienia przez Jezusa, nowinę Ewangelii, ową dobrą nowinę przynoszącą wielką radość, która „będzie *wszystkiemu* ludowi”. Wielu nie daje temu wiary. W ciągu minionych lat przy różnych okazjach przeprowadzałem rozmowy z chrześcijanami, niektórzy z nich byli sługami Ewangelii (kiedy podróżuję, staram się zazwyczaj siadać przy jakimś pastorze i próbuję z nim rozmawiać). Przekonałem się, iż na ogół duchowni nie wierzą, że Ewangelia trafi do *wszystkich* ludzi. Głoszą oni, że Chrystus z łaski Boga skosztował; śmierci za Kościół, ale nie propagują myśli, że Ewangelia będzie ostatecznie głoszona *wszystkim*, są zdania, iż Bóg nie skłoni *wszystkich* ludzi, by byli zbawieni i przyszli do znajomości Prawdy (1 Tym. 2:4; 4:10). Powiadają oni „Ależ nie, Bóg nie doprowadzi do tego, by

wszyscy ludzie byli zbawieni. Zbawieni będą jedynie ci, którzy teraz stają się chrześcijanami”.

Ileż o Słowie Bożym muszą się jeszcze nauczyć duchowni! Ogólnie mówiąc, głoszą oni mając zamknięte oczy zrozumienia. Nie rozumieją. Ja też przez długi czas nie rozumiałem, nie chcę więc być wobec nich zbyt wymagającym. Nie rozumiałem do chwili, aż całkowicie poświęciłem się Bogu. A nawet potem, On utrzymywał mnie w oczekiwaniu, kiedy poszukiwałem Prawdy, a gdy znalazłem, prawdziwie ją oceniłem. Zacząłem rozróżniać owe dwa zbawienia w wielkim Boskim Planie Wieków.

Tak więc u Gal. 3:8 czytamy: „A upatrzysz to Pismo, iż z wiary [nie z powodu niewiedzy — nikt nie otrzyma zbawienia z powodu niewiedzy] Bóg usprawiedliwia pogan [narody], przedtem opowiedziało [Ewangelie — w języku greckim — dobrą nowinę, przynoszącą wielką radość, która będzie opowiadana *wszystkim* ludziom] Abrahamowi, iż w tobie — i nasieniu twoim — będą błogosławione wszystkie narody”. Cóż za wspaniałe, rozumne poselstwo Ewangelii!

Gdy zapytacie niektórych chrześcijan: „Kiedy zaczęto głosić Ewangelie?” to zapewne wam odpowiedzą „wtedy gdy aniołowie przynieśli tę dobrą nowinę o narodzinach Chrystusa”. Czytamy jednak tutaj, że głoszenie Ewangelii rozpoczęło się na długo przedtem, w czasach Abrahama, kiedy to Bóg zawarł z nim owe związane przysięgą Przymierze, w którym pokazane są dwie fazy Królestwa — w gwiazdach niebieskich i w piasku na brzegu morskim. Tak, więc rozróżniamy nasienie gwiazdne i nasienie jako piasek.

POTWIERDZENIE OBIETNICY IZAAKOWI I JAKUBOWI

Bóg potwierdził to przymierze Izaakowi (1 Mojż. 26:4): „I rozmnożę nasienie twoje jako gwiazdy niebieskie, a dam nasieniu twemu wszystkie te krainy: A będą błogosławione w nasieniu twojem wszystkie narody ziemi”. Zauważcie, że Bóg nie wspomina tu nic o piasku na brzegu morskim, mówiąc jedynie o gwiazdach na niebie. W liście do Gal. 4:28 czytamy: „My tedy, bracia [Kościół Wieku Ewangelii], tak jako Izaak jesteśmy dziećmi [dziedzicami] obietnicy”. Tak więc jest rzeczą naturalną, że Bóg zwracając się do Izaaka położył nacisk na nasienie gwiazdne.

Bóg powiedział (1 Mojż. 28:14): „A będzie

nasienie twoje jako proch ziemi, i rozmnożysz się na zachód, i na wschód, i na północy, i na południe; a będą ubłogosławione w tobie wszystkie narody ziemi i w nasieniu twojem”. Przeciwnie niż w potwierdzeniu obietnicy Izaakowi, tu nic nie mówi się o nasieniu gwiazdnym.

Jest to potwierdzenie obietnicy dane Jakubowi, który reprezentuje Izraela cielesnego (bowiem w Biblii cielesny Izrael bardzo często jest nazywany Jakubem). Będzie on we właściwym czasie użyty do błogosławienia reszty piasku morskiego, pozostałych restytucjonistów, pod zwierzchnictwem Chrystusa. Jest tu zatem mowa o nasieniu jako piasku, a nie nasieniu jako gwiazdach. Widzimy jak logicznie połączone jest całe Pismo Święte — że był powód, dla którego Bóg mówił o gwiazdach niebieskich Izaakowi a o prochu ziemi Jakubowi. Obaj bowiem mieli swój udział w Przymierzu związanym przysięgą.

DODANIE PRZYMIERZA ZAKONU

Bóg zawarł Przymierze Zakonu przy górze Synaj z dwunastoma pokoleniami Izraela. To przymierze, jak mówi Biblia (Gal. 3:17), zostało dodane do Przymierza związanego przysięgą 430 lat później. Przez nadanie Izraelowi Zakonu, Bóg tak wszystko przygotował, by pokazać rodzajowi ludzkiemu, że przez swoje własne uczynki nie jest w stanie otrzymać życia wiecznego, bez względu na to jak dobrymi mogłyby one być. Tak więc dał Izraelowi Przymierze Zakonu (włączając dziesięć przykazań), mówiąc: „które zachowując człowiek, będzie w nich żył”. A Izraelici mając szczerze zamierzenia w sercach, odpowiedzieli: „Cokolwiek mówił Pan, uczynimy, i posłuszni będziemy” (3 Mojż. 18:5; Rzym. 10:5; 2 Mojż. 24:7). I właśnie gdyby byli w stanie wykonać Zakon, otrzymaliby życie wieczne. Dowiedliby, że są doskonałymi ludzkimi istotami, ponieważ Zakon jest miarą doskonałej zdolności ludzkiej. Ale nikt nie był doskonały jako istota ludzka, dlatego, pomimo iż tak wielu próbowało, nikt nie mógł doskonale wypełnić Zakonu.

BOGATY, MŁODY WŁADCA

Bogaty, młody władca, który przyszedł do Jezusa, zapytał Go: „Nauczycielu dobry! co dobrego mam czynić, abym miał żywot wieczny”? Jezus odpowiedział: „Jeśli chcesz wnieść do żywota, przestrzegaj przykazań”. Jezus wymienił niektóre z nich, a młody władca odpo-

wiedział, że przestrzegał je od młodości swej i zapytał „czegóż mi jeszcze nie dostaje”?

Jezus pragnął pokazać owemu bogatemu, młodemu władcy, że nie może zdobyć życia wiecznego dzięki swej własnej sprawiedliwości. W oczach Bożych nasza sprawiedliwość przedstawia się jako szata splugawiona (Iz. 64:6). Jak więc mogą być przyjęci przez Boga i nagrodzeni życiem wiecznym? Ów młody człowiek czynił wszystko, co w jego mocy, by zachować Zakon. Prawdopodobnie Jezus mu powiedział: tve serce jest prawe, dokonałeś obrzezki swego serca, ale i tak nie masz żadnej nadziei życia wiecznego, staraj się jak możesz zachowywać Zakon. „Jednegoć jeszcze nie dostaje”. I wówczas Jezus zaoferował mu Wysokie Powołanie, duchowe wyborcze zbawienie przez Chrystusa, a nie przez jego własne uczynki. „Sprzedaj majątności twoje, ... a przyszedłszy, naśladowaj mnie”. Wtedy ów młody człowiek odszedł, żałując i martwiąc się, ponieważ był bardzo bogaty. On nie miał ducha poświęcenia, by naśladować Mistrza (Mat. 19:16—23; Mar. 10:17 — 23j; Łuk. 18:18—25). Jezus „Do swej własności przyszedł, ale go własni jego nie przyjęli. Lecz którzy go kolwiek przyjęli, dał im tę moc, aby się stali synami Bożymi” (Jan 1:11,12).

WIELKI ANTYTYPOWY DAWID

Dawid był jednym z królów Izraela, pomazanym przez Jehowę, za pośrednictwem proroka Samuela. I zwróćmy uwagę, co Bóg mu obiecał u Jer. 33:22: „A jako nie może być policzone wojsko niebieskie, ani zmierzony piasek morski, tak rozmnożę nasienie Dawida, sługi mojego, i Lewitów, którzy mi służą”. Raz jeszcze tutaj natrafiamy na nasienie jako gwiazdy i nasienie jako piasek, a punktem odniesienia jest Przymierze Abrahamowe związane przysięgą.

Obiecane Nasienie miało przyjść przez Dawida, sługę Bożego, męża według serca Bożego. Bóg zawarł z nim przymierze, „miłosierdzia Dawidowe pewne”. Nie będziemy tu przytaczać wszystkich związanych z tym tekstów Pisma Świętego. Ale Bóg obiecał Dawidowi, że z jego nasienia będzie wzbudzony Mesjasz. Żydzi oczekiwali spełnienia się tej obietnicy. Nie pojmowali oni obietnicy „gwiazd niebieskich”, ani też nie posiadali pełnego zrozumienia sprawy nasienia jako prochu ziemi.

W rzeczywistości, wielu ludzi nawet dzisiaj nie rozumie tej wspaniałej pełni Prawdy wyjaśniającej, że Jezus zrodzony był właśnie z linii Dawida. Jego rodowód wywodzi się od

Dawida i jego syna, Natana (Łuk. 3). Jezus jest nazwany Lwem z pokolenia Judy. On był owym doskonałym, który mógł ofiarować okup za Swego brata (Ps. 49:8). Żaden człowiek z rasy Adama nie mógł złożyć w ofierze okupu, odpowiedniej ceny, za Adama, bowiem nikt nie posiadał doskonałego ludzkiego życia, które mógłby ofiarować za to doskonałe ludzkie życie, które miał Adam, zanim je utracił. I tak Jezus dał siebie Samego na okup. Czy był on złożony jedynie za Kościół? O, nie! Był to okup za *wszystkich*, „co jest świadectwem czasów jego” (1 Tym. 2:4—6; 1 Jana 2:2). Tak, we właściwym czasie, w czasie restytucji, ta chwalebna nowina Ewangelii dana będzie *wszystkim* ludziom (Iz. 11:9). Będzie ona przekazywana przez wielkiego antytypowego Dawida — imię Dawid oznacza *umiłowany* — a Jezus jest umiłowanym Boga. Bóg powiedział: „Ten jest Syn mój *miły*, w którym mi się upodobało; tego słuchajcie” (Mat. 17:5). Jezus jest tym wielkim antytypowym Dawidem, który będzie błogosławił wszystkie narody ziemi, jak to pokazuje Jer. 33:22.

A teraz rozważmy jeszcze Jer. 30:9: „Ale służyć będą Panu, Bogu swemu, i Dawidowi, królowi swemu, którego im wzbudzę”. Słowa te zostały zapisane na długo po śmierci Dawida, a przecież Bóg mówi przez Proroka o Dawidzie, który zostanie wzbudzony, aby wypełnić przymierze. Tym Dawidem oczywiście jest Chrystus, Chrystus uwielbiony, ów Lew z pokolenia Judy. W Obj. 5 czytamy, że On jako zabity Baranek okazał się godny otworzenia księgi i złamania jej pieczęci, co w całości wypełnił podczas Wieku Ewangelii.

ZBADANIE EZECH. 34:23, 24 I 37:24—27

Rozważmy dokładnie również Ez. 34:23,24: „I wzbudzę nad nimi pasterza jednego, który je paść będzie, sługę mego Dawida, on je paść będzie, i on będzie pasterzem ich. A ja Pan będę im Bogiem, a sługa mój Dawid księżciem w pośrodku nich. Ja Pan mówiłem to”. Czy werset ten mówi o literalnym Dawidzie? Nie. Dawid będzie objęty tym przymierzem, pod tym przymierzem otrzyma życie.

Ale tu jest mowa o wielkim antytypowym Dawidzie — wielkim umiłowanym Synu Bożym. Przyniesie On błogosławieństwo, gdy jako Pasterz przyprowadzi Swój lud ponownie do łączności z Bogiem, którą utracił w Adamie w ogrodzie Eden. A podczas tysięcy lat trwających rządów, podczas Pośredniczącego Panowania przypadającego na część tego tysiąca

lat, Pan zamierza prowadzić go coraz dalej po Gościńcu Świątobliwości (Iz. 35:8—10), aż do doskonałości.

Następnie restytucjoniści przejdą przez ostateczny sprawdzian podczas Małego Okresu, który nastąpi po czasie tysiąca lat (Obj. 20: 7—10), kiedy to szatan zostanie ponownie uwolniony na jakiś czas i uda się do wodzów oraz ich zwolenników, Goga i Magoga, zgromadzając swe zastępy do bitwy. Wówczas wstąpią na szerokość ziemi i otoczą miasto umiłowane oraz obóz świętych, aby je zdobyć, a Bóg ześle z nieba deszcz ognisty i siarkę i zniszczy ich. Pójdą na wtórą śmierć, która jest symbolizowana w jeziorze ognia, w ogniu, zniszczeniu, unicestwieniu, przygotowanym dla diabła i jego aniołów (Mat. 25:41—46).

U Żyd. 2:14 czytamy, że Jezus stał się uczestnikiem ciała i krwi, aby mógł być ceną okupową i „przez śmierć zniszczył tego, który miał władzę śmierci, to jest dyjabła”. Tak więc wszyscy źli ostatecznie będą zniszczeni. Jedynie sprawiedliwi, w nowym niebie i na nowej ziemi otrzymają życie wieczne.

Jako następny rozważmy tekst z Ez. 37: 24—27: „A sługa mój Dawid będzie królem nad nimi, i pasterza jednego wszyscy mieć będą”. Ustalmy, kto będzie królem na ziemi? Biblia wyjaśnia to bardzo wyraźnie, że gdy Chrystus przyjdzie w Swym Wtórym Adwencie, to będzie miał wszelką moc na niebie i na ziemi i On będzie sprawował rządy, a pierwszą rzeczą, której dokona, będzie całkowite związanie szatana i stopniowe odbieranie mu głosu przez Prawdę zbijającą jego błędy. Jest to ów wielki antytypowy Dawid, który będzie panował na ziemi i będzie Pasterzem wszystkich ludzi, których przyprowadzi z powrotem do Boga.

„Aby w sądach moich chodzili, i ustaw moich przestrzegali, i czynili je. I będą mieszkać w onej ziemi, którąm był dał słudze memu Jakubowi, w której mieszkali ojcowie wasi; będą mówię, w niej mieszkali oni i synowie ich, i synowie synów ich aż na wieki, a Dawid, sługa mój, będzie księżciem ich na wieki”.

Niektórzy ludzie powiadają: „No cóż pomieszkają w tej ziemi przez pewien czas, potem, jeśli na to zasłużą, pójdą do nieba”. Nie tak mówi Biblia. Mówi ona, że cielesny Izrael, dzieci Jakuba będą mieszkać w owej ziemi *na wieki wieczne* (porównaj Am. 9:14, 15). To jest ich dom. Bóg stworzył ziemię, aby była zamieszкана. „Nie na próżno stworzył ją, na mieszkanie stworzył ją” (Iz. 45:18; porównaj

Ps. 37). Tak więc, cała ziemia będzie napelniona chwałą Pana. O, jakież to piękne!

JEZUS POSIADA KLUCZE

Jezus powiadamia nas, że w Swoim Wtórym Adwencie (Obj. 3:7), przybędzie z kluczem Dawida. Dlaczego wspomina się tu o kluczu Dawida? Odnosi się to do antytypowego Dawida — Chrystusa.

W Obj. 1:18 czytamy, że zmartwychwstały Jezus posiada klucze piekła i śmierci. Otworzy piekło (nie to piekło wiecznych tortur — które jest piekłem Wieków Ciemnych, lecz), piekło biblijne, którym jest stan śmierci, grób. Jezus był ukrzyżowany, umarł, został pochowany i zstąpił do piekła (Dz. Ap. 2:27). Nie poszedł jednak na wieczne męki, cierpienie ognia i siarki. Idąc do piekła poszedł do grobu. Jonasz wołał z wnętrzości piekielnych i Bóg usłyszał jego głos. Jonasz był w piekle biblijnym, które jest stanem ukrycia.

Ale Jezus zmartwychwstał i jest w posiadaniu kluczy do piekła i śmierci. Zamierza On otworzyć groby i wzbudzić umarłych (Jan 5: 28, 29), a wszyscy nie wybrani z rodzaju ludzkiego stawią się przed trybunałem sądowym, owym wielkim białym tronem, i księgi będą wtedy otworzone. A nowa księga (objawienia Nowego Przymierza) zostanie wówczas otworzona i rodzaj ludzki będzie sądzony według praw spisanych w tych księgach. Ludzie będą stopniowo pouczeni, doświadczani i rozwijani, a ostatecznie wypróbowani, by dowiedli, czy są godni wiecznego życia, czy też śmierci (Obj. 20:11—15; Mat 25:31—46). O tak, Plan Boży jest bardzo wspinały!

PIĘKNY HYMN

Podlegając jedynie Jehowie, *Jezus jest Panem*, jak pięknie o tym mówią słowa pierwszej zwrotki naszej pieśni:

*Jezus jest Panem! Niech aniołowie Mu się
kłaniają!*

*Jezus jest Panem! Niebo i ziemia czcić Go
powinna!*

Królowie i ich królestwa szybko przemijają,

Lecz Jezus jest Panem! I cała ziemia

posłuszeństwo Mu winna.

A tylko ci, którzy w szczerości serca są posłuszni głosowi owego wielkiego Proroka, otrzymają życie wieczne.

W jaki Sposób Jezus stał się Panem? Czy Bóg po prostu powiedział: „Ja, według Swego sądu autorytatywnie naznaczam cię Panem, abys panował na ziemi”? O, nie! Jezus musiał dowieść, że jest tego godny. Bóg tak umiłował świat, że przygotował cenę okupową za Adama, tak aby Adam i jego rodzaj, potępieni z powodu jego grzechu, mogli być uwolnieni przez taką jednostkę, która zapłaci dług Adamowy. Długiem tym nie było wieczne życie w cierpieniach, albowiem Bóg rzekł do Adama: „dnia, którego jeść będziesz z niego, śmiercią [umierając] umrzesz” (1 Mojż. 2:17, margines) i Adam umarł w wieku 930 lat, w czasie tysiącletniego dnia, w którym był stworzony.

Ceną okupową, przygotowaną przez Boga, był doskonały człowiek Jezus, odpowiednia cena za Adama i jego rodzaj (1 Tym. 2:6). A Jezus z ochotą opuścił niebiańską chwałę, by stać się człowiekiem i spłacić cenę odkupienia. Z radością ofiarował Swą ludzką naturę na śmierć, jako doskonałą ofiarę (Żyd. 12:2).

*Jezus umarł! Opuścił chwałę w niebiesiech,
Jezus umarł! Jak wieść Ewangelii niesie.
Przelał Swą krew, by spłacić w odkupieniu
dług,*

*Jezus umarł! Doskonała ofiara Boża,
śmierci wróg.*

I Jezus, który poświęcił Swe ludzkie życie, który umarł za Adama i cały jego rodzaj, daje jedną szansę zbawienia każdemu z nasienia gwieздnego, Kościołowi podczas Wieków Ewangelii i także jedną szansę każdemu z nasienia jako piasek, rodzajowi ludzkiemu podczas Wieków Tysiąclecia. Świat dostąpi przywileju kroczenia Gościńcem Świątobliwości podczas tysiącletniego Dnia Sądu, zdobywając ostatecznie życie wieczne na ziemi. „Jeden dzień u Pana jest jako tysiąc lat, a tysiąc lat jako jeden dzień” (2 Piotra 3:7, 8).

W czasie owego tysiącletniego Dnia Sądu, każdy otrzyma możliwość zdobycia życia wiecznego pod panowaniem Chrystusa, Pośrednika Nowego Przymierza. Tak więc mamy te dwa zbawienia, a Jezus stanie się Panem Kościoła i świata, Panem nowych niebios i nowej ziemi, nie samowolnie, lecz na podstawie złożenia z wiernością Swego życia na śmierć w ofierze, dowodząc, że jest godny otrzymania powyższego urzędu.

*Jezus zmartwychwstał! Choć wewnątrz grobu
Go skrywało.*

Jezus zmartwychwstał! I dzieło Boże
Go ukazało.
Śpiewajmy Alleluja, czcząc Syna Bożego
męstwo,
Jezus zmartwychwstał! I odniósł
zwycięstwo.

Jezus zmartwychwstał! O tak, mamy żywego Zbawcę, który pojawił się przed obliczem Boga w naszej sprawie, w sprawie Kościoła, jak to zaznacza Apostoł Paweł (Żyd. 9:24). On też będzie służył ludzkości za Pośrednika pod Nowym Przymierzem, które ustanowi z domem Izraela i z domem Judy (Jer. 31:31—34).

Jezus na krzyżu kalwaryjskim zawołał „Wykonało się”. Oddał swe życie w ręce Boga i trzeciego dnia został wzbudzony. Czy z ognia wiecznego i siarczanych cierpień, zadawanych przez diabłów z ogniotrwałymi widłami? *Nie!* Jezus trzeciego dnia został wzbudzony *od umarłych!*

Ilu ludzi wierzy, że Jezus *naprawdę umarł* za nasze grzechy? Biblia mówi: „Chrystus *umarł* za grzechy nasze według Pism” (1 Kor. 15:3). Jak wielu wierzy Pismu Świętemu w tym względzie? Mówią oni: nie, owego dnia poszedł do Raju będąc bardziej ożywionym niż kiedykolwiek.

Tak brzmi kłamstwo szatana i szatan zwiódł wielu, wielu, wielu ludzi. „Bo oto ciemności okryją ziemię, a zaćmienie narody” (Iz. 60: 2). Pan usunie ciemność i da ludziom światło prawdziwego zrozumienia, tak aby we właściwym czasie uznali Jezusa za swego Zbawiciela, zmartwychwstałego Zbawiciela, Orędownika Kościoła i Pośrednika świata doprowadzanego do wiecznego zbawienia. „Kto chce” może więc brać wodę żywota darmo (Obj. 22:17). „Ciasna i wąska” jest obecnie ścieżka i niewielu jest takich, którzy ją znajdują.

Jezus powrócił! Jak było to o Nim
przepowiedziane.
Jezus powrócił! I Słowo Boże musi być
dotrzymane.
Wraz z upadłą rasą Adama — pełnia
radości,
Cieszymy się! Ze Jezus powrócił — Król
Łaski i Miłości.

Jezus przyszedł! W obecnym laodycejskim okresie, ostatnim z siedmiu epok, o których wspomina Obj. 2 i 3 rozdział, Jezus stuka do drzwi serc Swego ludu, jeśli Mu otwierają, wchodzi i spożywa z nimi wieczerzę (Obj. 3:20; Łuk. 12:37).

„No cóż”, powiecie, ale my nie widzimy, by On chodził po ziemi”. Jezus umarł, gdy był w ciele, ale już nie zmartwychwstał w ciele. „I co siejesz, *nie* siejesz ciała, które ma potem wyrósć, ale gołe ziarno” — wyjaśnia Apostoł (1 Kor. 15:37), Jezus został skazany na śmierć w ciele, jako ludzka istota, a zmartwychwstał, został przywrócony do życia, jako istota duchowa (1 Piotra 3:18; 1 Kor. 15:45; 2 Kor. 3:17). Każdy, kto się narodził z Ducha, może przychodzić i odchodzić jak wiatr. „Nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie; takżeć jest każdy, który narodził się z Ducha” (Jan 3:8).

Tak więc, Jezus jest niewidzialny dla ludzi. O, w końcu ujrzą Go oczyma wiary, oczyma zrozumienia, ale nie zobaczą Go swymi fizycznymi oczyma. A oto własne słowa Jezusa: „Jeszcze maluczko a świat mię już więcej nie ogląda” (Jan 14:19).

Jan mówi o Kościele: „Teraz dziatekami Bożemi jesteśmy, ale się jeszcze nie objawiło, czem będziemy; lecz wiemy, iż gdy się on objawi, podobni mu będziemy; albowiem ujrzymy go tak, jako jest” (1 Jana 3:2). Świat jednak nigdy takiego przywileju nie otrzyma. Ujrzy Go oczyma swego zrozumienia, tak jak my obecnie oglądamy Boga.

Jezus obejmie rządy! Obejmie Niebo
i Ziemię Nową.
Jezus obejmie rządy! Dana Mu będzie
władza wszelka. A
w Restytucji każdy usłyszy Jego Słowo, Jezus
obejmie rządy! Niebo i ziemię
napełni radość wielką!

O, powitajmy Jezusa Króla! Świat coraz częściej zaczyna się przekonywać, że sprawami człowieka kieruje coś więcej niż on sam, i że stosunki między ludźmi stają się beznadziejne, chociaż człowiek angażuje się w ich naprawę. Pan pozwala ludziom wyteżać swe siły nad rozwiązywaniem swych problemów najlepiej jak potrafią. Muszą bowiem uznać swe niepowodzenia i wtedy dopiero w swym strapieniu wołać do Pana, a On ich usłyszy i przybędzie z pomocą i błogosławieństwem.

W czasie Tysiącletnich rządów Jezusa, nie będzie już więcej nikogo na ziemi, kto by nie znał Boga i Prawdy, albowiem ziemia będzie napełniona znajomością Pańską jak morze wodami (Iz. 11:9). Następnie zostanie ustanowione Nowe Przymierze, jak o tym czytamy u Jer. 31:31—34, „I nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego, i żaden brata swego, mówiąc: Poznajcie Pana: Bo mię oni wszyscy

poznają od najmniejszego z nich aż do największego z nich, mówi Pan". Alleluja, jakiegoż Zbawcę mamy w Jezusie!

Bóg jest naszym wielkim Zbawicielem i On nas zbawia tylko dzięki Jezusowi Chrystusowi, owemu Dobremu Pasterzowi, który położył życie za Swe owce. Dziękujmy Bogu za to, że wkrótce zostaną ustanowione Nowe Niebiosa i Nowa Ziemia, w celu błogosławienia

rodzaju ludzkiego (2 Piotra 3:13; Mat. 6:10)! Oby Bóg nas zachował tak, byśmy mogli skorzystać ze swej części! On nas zachowa, na ile wiernie będziemy z Nim kroczyli pod Jego zwierzchnictwem, nigdy nie odwracając się od Niego, lecz zawsze mając twarze zwrócone na Niego a serca w doskonałej harmonii z Nim tak, abyśmy mogli dosłyszeć melodię Jego cennego głosu. Niech Bóg nas wszystkich błogosławi. BS '79, 58.

„KRÓLESTWO MOJE NIE JEST Z TEGO ŚWIATA"

NA pytanie Piłata: „Tyżeś jest król Żydowski?” Jezus odpowiedział: „Królestwo moje nie jest z tego świata” (Jan 18:33, 36), to znaczy, moje królestwo nie należy do obecnego złego świata lub porządku rzeczy (Gal. 1:4), w którym szatan jest księciem albo „bogiem” (Jan 14:30; 2 Kor. 4:4). W książce pt. „Tysiąclecie”, rozdz. 5, jest jasno wykazane, że prawdziwi członkowie jedyne prawdziwego Kościoła nie spodziewali się panowania nad światem podczas Wieku Ewangelii, lecz raczej przygotowania samych siebie i cierpienia podczas Wieku Ewangelii (Mat. 11:12; Dz. Ap. 14:22; Rzym. 8:17—19; 1 Kor. 4:8; 2 Tym. 2:10—12; 3:12), aby w ten sposób udowodnić swoją godność do panowania nad ziemią wraz z Jezusem podczas Jego Tysiącletniego Królestwa, co nastąpi po Jego Powtórny Adwencie (Łuk. 19:12; Dz. Ap. 3:19—21) i po „ożyciu” w Pierwszym Zmartwychwstaniu (Obj. 5:9; 20:4, 6; Mat. 21:31; Łuk. 22:29, 30).

Jednakże w przeciwieństwie do Pisma Świętego niektórzy nauczają, iż Kościół panuje podczas Wieku Ewangelii, *przed* Powtórny Adwentem Jezusa i *przed* swoim udziałem w Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wybitną rolę w tym odgrywa zwierzchnik kościoła rzymskokatolickiego. Wielu z naszych czytelników wie (zobacz „Nadszedł Czas”, rozdz. 9), że papież przyjęli i przywłaszczyli sobie pewne tytuły, do których nie mają prawa, jak na przykład, „Namiestnik Chrystusa”, „Klucznik Królestwa Niebieskiego”, „Najświętsza ze wszystkich Głów”, „Nadzorca Religii Chrześcijańskiej” i „Chrystus przez Namaszczenie”. Następnym z tytułów jest „Władca Świata”, lecz ten tytuł oraz inne starają się obecnie zachować na dalszym planie nie podkreślając ich silnie z obawy przed wzrastającą opozycją. Pierwsza z poniższych notatek ukazała się w 1959 roku, w styczniowym wydaniu *The Sentinel*, kanadyjskim czasopiśmie, wskazując w jaki sposób starają się to czynić. Druga pochodzi z tego

samego źródła i pokazuje jak rzymscy katolicy usiłują podtrzymać domaganie się uznania ich kościoła jako *jedyne* katolickiego kościoła, gdy tymczasem istnieją inne liczne katolickie denominacje, tacy jak na przykład greccy katolicy, anglikańscy katolicy, itd.

AROGANCKA PRETENSJA

Wybitne dzienniki, czasopisma i radio podawały przetłumaczony z języka łacińskiego różny, choć interesujący fragment formuły użytej podczas koronacji papieża Jana XXIII. Słowa wypowiedziane podczas nakładania tiary na jego głowę, zgodnie z *Roman Catholic Dictionary*, brzmiały następująco: „Otrzymujesz tiarę ozdobioną trzema koronami i wiedz, że ty jesteś Ojcem książąt i królów, Władcą świata, Namiestnikiem naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, któremu należy się honor i chwała, świat bez końca. Amen”. Tymczasem w przekładach *New York Times*, *N.B.C.* i *Newsweek* zwrot łaciński „rectorem orbis” przetłumaczono jako „rektor świata” zamiast Władca świata. *Time* posunął się jeszcze dalej, tłumacząc ten zwrot: „arcykapłan całego świata”, dla którego to zwrotu nie ma żadnego usprawiedliwienia.

W późnym średniowieczu rzymskokatolickiej nazwy „rector” używano dla określenia zwierzchnika parafii a później zastosowano ją dla określenia przeora klasztoru lub zakonu. W zgromadzeniu anglikańskim rektor jest duchownym mającym pieczę nad parafią a w Szkocji może być wybieralnym zwierzchnikiem kolegium lub uniwersytetu.

Jednakże słowo to w odniesieniu do papieża nie może być w uczciwy sposób pozbawione etymologicznego związku z łacińskim *regere* (rządzić), bo jak wiemy do niego odsyła słownik rzymskokatolicki. Dlaczego więc niektóre czasopisma i środki informacji sprawiają sobie kłopot unikając pełnego określenia

tego słowa? A może dlatego, że zdają sobie sprawę, iż formuła koronacji papieża, wyrażająca centralną ideę całej pompy i ceremonii z nią związanej, jest widziana przez protestantów na całym świecie, jako zupełna arogancja, zarozumiałość i bluźnierstwo. Rozumiemy, że pretensja papieża, aby być władcą świata” nie może być opisana w inny sposób.

TO JEST KOŚCIÓŁ RZYMSKI

W telewizyjnym przedstawieniu ceremonii, w katedrze Świętego Piotra w Rzymie, związanej z mianowaniem nowych kardynałów, w przysiędze, którą każdy z nich musiał złożyć, jasno stwierdzono, że ich kościół jest „świętym kościołem rzymskim”. Następnie, papież Jan wręczając każdemu kardynałowi czerwony kapelusz, w odwiecznej frazeologii o urzędzie stwierdził, że kolor kapelusza symbolizuje, iż są gotowi nawet przelać swoją krew w obronie wiary „kościół rzymskiego”.

Jeśli to jest oficjalny opis kościoła, a z pewnością jest, dlaczego w takim razie różne gazety, czasopisma, komentatorzy radiowi i telewizyjni uparcie opuszczają „rzymski” w od-

niesieniu do kościoła rzymskokatolickiego? Postępowanie takie jest zdecydowanie złe i wskazuje na niedbalstwo i niedokładność definicji, do czego nie upoważnia ich zajmowane stanowisko we współczesnym systemie informacji.

Dziwnym może się wydawać, że rzymskokatolicycy propagandyści, będący dzisiaj wodzami tej błędnej tendencji, dali się poznać jako prowokatorzy w bojkotowaniu gazet nie spełniających ich żądań, by odnosić się do ich kościoła jako „katolickiego” kościoła. Powód tego tkwi w ostatnim stuleciu, w którym jak im się wydaje, odkryli dla poparcia bezpodstawnej pretensji — iż kościół rzymski jest jedynym prawdziwym kościołem — jako korzystniejsze odnoszenie się do niego tylko jako do „katolickiego” lub uniwersalnego kościoła. Naturalnie to nie jest prawdziwe z punktu widzenia historii, ani praktyki, ani zwyczaju kościoła z jego główną siedzibą w Rzymie i zawsze, gdy jest określany bez dodania słowa „rzymski”, jest to nie tylko nieścisle, lecz także w sposób zdecydowany wspomaga propagandę rzymskiego kościoła. BS '59,22.

*Podnieś sztandar swój, Syjonie — Do stóp Pana
krok swój zbliż; — Serce twoje wiarą płonie
A sztandarem Twoim Krzyż, Już zbliżyła się
godzina, Trzeba Prawdę światu nieść; Już
Królestwo się zaczyna, Głośmy tę radosną
wieść.*

*Tysiąclecia wschodzą blaski, Te zwiastuny
przyszłych chwał; I przynosi światu łaski
Ten, co za nas życie dał, Rzeki życia,
czyste wody spłyną falą na ten świat, Błogosławiąc
wsze narody Ciałem Pańskim tysiąc lat.*

*I zakwitnie wieczna wiosna, Znikną troski,
zniknie ból, gdy się zjawi wieść radosna,
Ze już rządzi Zbawca Król. I świat wieści
tej wysłucha, Jako łaskę przyjmie ją,
A wraz z Królem Syjon Ducha, Będzie spełniał
władzę swą.*

*Chwała Zbawcy, Barankowi, Za zasługę jego
ran! Chwała Panu i Królowi, Ze wypełnił
Boski plan. Chwała Ojcu, część Jehowo!
Ześ nas umiłował tak; Ześ dał Zbawcę Swoje
słowo i Krzyż, odkupienia znak.*

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII NIEZALEŻNY MIESIĘCZNIK RELIGIJNY WYDAWANY PRZEZ ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich — związane z Bogiem w miarę rozumiewania Jego Słowa — jest wydawane w obronie Prawdy paruzujnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy; w obronie zarządzeń, statutu i testamentu, udzielonych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, aby wiązały kontrolujące korporacje i stowarzyszenia ludu Prawdy; i w celu przedstawiania oraz bronięcia roz-

wijającej się Prawdy epifaniczno-bazylejskiej, będącej pokarmem na czasie dla Ludu Pańskiego, tak jak się Jemu podoba go udzielać. Zamówienia przez wpłaty prosimy kierować pod adresem: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, I Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 63513-58391-138. Prenumerata roczna za numery parzyste wynosi — 100 zł i za numery nieparzyste — 100 zł, łącznie za wszystkie numery (12) — 200 zł. Cena pojedynczego numeru — 17 zł.